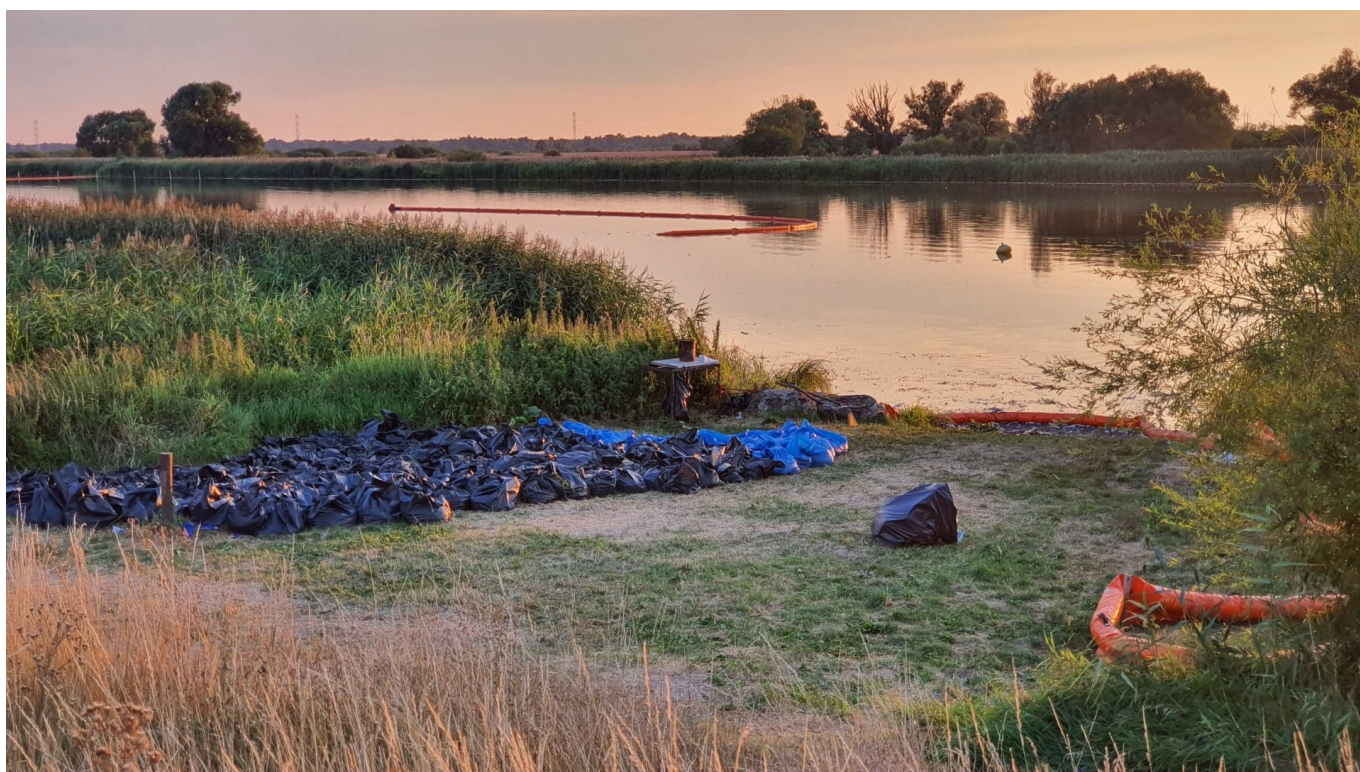


Portal Województwa Lubuskiego



GW: Minister Ozdoba mija się z prawdą



Kategoria - Odra

Data publikacji -25 sierpnia 2022 godz. 08:23

Główny Inspektorat Ochrony Środowiska nakazał zbadanie wody w Odrze na obecność rtęci 11 sierpnia, zaraz po tym, jak media doniosły o jej obecności. Tweet marszałek Elżbiety Anny Polak pojawił się 12 sierpnia po południu.

Portal Wyborcza.pl opublikował tekst pt. [Zatruta Odra. "Fake newsy" wiceministra klimatu. Jak Jacek Ozdoba znów mija się z prawdą](#), w którym dziennikarz sprawdził informacje wiceministra klimatu Jacka Ozdoby nt. okoliczności badania próbek wody z Odry na obecność rtęci. I w Sejmie, i w rozmowach z mediami.

- Wiceminister od kilku dni powtarza nieprawdziwą informację. I w Sejmie, i w rozmowach z mediami - pisze Marcin Rybak.

Od przeszło tygodnia rządowa propaganda opowiada o "fake newsach" na temat obecności rtęci w próbkach wody z Odry. Błąd tłumacza, na wspólnej konferencji prasowej minister klimatu Anny Moskwy i ministra środowiska Brandenburgii Axla Vogla, wykorzystano do brutalnego ataku na marszałkinię województwa lubuskiego. Zarzucano jej, że zmyśliła historię o rtęci, grożono jej prokuratorskim śledztwem - czytamy na łamach Gazety Wyborczej.

Gazeta przedstawia fakty:

- W czwartek, 11 sierpnia, niemiecka lokalna telewizja poinformowała, że w próbkach wody z Odry znaleziono rtęć.
- W piątek, 12 sierpnia, po godzinie 16 marszałek Elżbieta Anna Polak na Twitterze poinformowała, że minister Vogel potwierdził tę wiadomość.
- W sobotę, 13 sierpnia, wieczorem, na konferencji prasowej Vogel zaprzeczył, by coś takiego mówił. Wtedy marszałek została ostro zaatakowana.

Ale szybko okazało się, że to tłumacz źle przetłumaczył pytanie. Axel Vogel potwierdził, że informacji takich udzielał. Rtęć w pierwszych próbkach była, choć eksperci z Niemiec nie twierdzili, że to ona spowodowała masowe śnięcie ryb.

Od kilku dni Jacek Ozdoba zarzuca marszałek województwa lubuskiego nieodpowiedzialne zachowanie i utrudnianie wyjaśniania przyczyn katastrofy. "Informacja od pani Polak spowodowała, że część badań w laboratorium centralnym została zamrożona, skierowana na inne parametry" - powiedział kilka dni temu podczas posiedzenia dwóch sejmowych komisji, które zajmowały się kryzysem ekologicznym w Odrze.

Gazeta Wyborcza przytacza także jego słowa w Polskim Radio 24: - Kiedy pani marszałek Polak, powołując się na stronę niemiecką, poinformowała o rtęci, to wywołało utrudnienie dla służb. Nastawiło to aparaturę całego procesu badawczego na metale ciężkie.

A w wywiadzie dla portalu dorzeczy.pl dodał: "Pani marszałek zmieniła procedurę związaną z aparaturą i ustawienia badań na metale ciężkie. Użyła też manipulacji i celowo wywołała awanturę na poziomie międzynarodowym".

Zanim minister Ozdoba zaczął przedstawiać te informacje, dziennikarz gazety w biurze prasowym Ministerstwa Klimatu usłyszał, że próbki wody badano na obecność rtęci i innych metali ciężkich, bo takie badania zawsze wykonuje się w pierwszej kolejności.

- W piątek, 19 sierpnia, zapytałem resort, jak dokładnie wyglądała rzekoma "zmiana procedury związanej z aparaturą". Zażądałem też - w trybie dostępu do informacji publicznej - przesłania kopii dokumentów związanych z ową zmianą. O ile takie istnieją. Do dziś ministerstwo nie wysłało odpowiedzi - pisze Marcin Rybak i zaznacza, że wersja Jacka Ozdoby nie zgadza się z informacjami z komunikatu

Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska z 15 sierpnia. Wynika z nich, że GIOŚ nakazał zbadanie wody w Odrze na obecność rtęci 11 sierpnia, zaraz po tym, jak pojawiły się medialne informacje. Tweet marszałek Polak pojawił się 12 sierpnia po południu.

Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, zapytany o "zmianę parametrów", odpowiedział: "Centralne Laboratorium Badawcze w sposób ciągły pobierało próbki i prowadziło badania różnych wskaźników. Działo się to zarówno w dniu 12.08 jak i w dniach kolejnych. Laboratorium realizowało niezwłocznie wszystkie zlecane przez Wojewódzkie Inspektoraty Ochrony Środowiska analizy wskaźników w tym analizy rtęci. Laboratorium nie pomijało wykonywania żadnych zleconych wskaźników".

- Nie wiem, jak wygląda laboratorium, o którym mówi minister Ozdoba - cytuje Wyborcza.pl dr. Macieja Modzela, chemika z Uniwersytetu Wrocławskiego. - Metale ciężkie, w tym rtęć bada się innymi metodami niż na przykład toksyny algi itp. Ale mogą je robić ci sami ludzie. "Skierowanie badań na inne parametry" mogło polegać na decyzji, żeby technicy w laboratorium w pierwszej kolejności zajęli się właśnie rtęcią.

- Czy to oznacza, że przy odpowiedniej liczbie techników i odpowiednim wyposażeniu można bez problemu równocześnie badać zawartość w wodzie różnych substancji, różnymi metodami?

- Jak najbardziej – odpowiada doktor Modzel. - Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tego typu badania wykonywać równolegle przy założeniu wystarczającej dostępności sprzętu i personelu.